

ROMAN JAKIMOWICZ

WARSZAWA
I JEJ OKOLICE W CZASACH
PRZEDHISTORYCZNYCH

POLSKIE TOW. KRAJOZNAWCZE.

WYCIĄG Z REGULAMINU

Sekcyi Miłośników Warszawy.

§ 2.

Sekcyja ma na celu: a) gromadzenie i opracowywanie materyałów do dziejów Warszawy, b) podejmowanie wydawnictw z tego zakresu, c) przygotowywanie przewodników po Warszawie (z urządzeniem wykładów na miejscu) i organizowanie wycieczek instrukcyjnych, d) urządzenie odczytów, pogadanek i pokazów dla członków Sekcyi i osób wprowadzonych.

§ 7.

Sekcyja rozporządza następującymi środkami: a) sumą przeznaczoną corocznie przez Zebranie Ogólne T-wa Krajoznawczego na prace z działalnością Sekcyi związane, b) wpływami nadzwyczajnymi, staraniem własnem Sekcyi pozyskanymi, c) *wszelkimi ofiarami i subsydjami specjalnie na rzecz Sekcyi przelanemi*, d) wpływami za wydawnictwa Sekcyi, e) wpływami ze składek członków Sekcyi oznaczonych na 1 rb. rocznie.

§ 9.

Posiedzenia Sekcyi bywają miesięczne i roczne... zebrania miesięczne poświęcone bywają odczytom, pokazom, sprawozdaniom z działalności Zarządu Sekcyi...

*Członkowie wydawnictwa Sekcyi otrzymują
za połowę ceny.*

*WARSZAWA I JEJ OKOLICE
W CZASACH PRZEDHISTORYCZNYCH*

uk. - 70

SEKCJA MIŁOŚNIKÓW WARSZAWY
POLSKIEGO TOW. KRAJOZNAWCZEGO

Serya I.

Historya Warszawy.

I.

ALEKSANDER JANOWSKI.

POŁOŻENIE GEOGRAFICZNE
WARSZAWY.

II.

Roman Jakimowicz.

WARSZAWA
I JEJ OKOLICE W CZASACH
PRZEDHISTORYCZNYCH.

ROMAN JAKIMOWICZ.

WARSZAWA
I JEJ OKOLICE W CZASACH
PRZEDHISTORYCZNYCH

z 4 rysunkami i 1 mapą.



WARSZAWA 1916
NAKŁADEM POLSKIEGO TOW. KRAJOZNAWCZEGO.

Gepřuft und freigegeben durch die Kais. Deutsche Presseabteilung-
Warschau, den 4/VII 1916. T. № 1651, Dr. № 157.



I. 303
v.

TŁOCZNIK WŁ. ŁAZARSKIEGO, MARSZAŁKOWSKA № 114.

K. 212/46.

Jest rzeczą powszechnie znaną, że w dziejach czy to pewnego narodu, czy kraju, czy wreszcie miasta im dalej będziemy sięgali wstecz, do czasów coraz to dawniejszych tym mniej będziemy mieli materiału, tym obraz będzie coraz bardziej fragmentarycznym, aż wreszcie dojdziemy do momentu, gdy wszelkie źródła, czy to kroniki, czy dokumenty czy wreszcie nawet tradycja umilkną, gdy będą panowały ciemności nie do przejrzania. Usiłowano jednak ciemności te przeniknąć, a usiłowania szły różnymi drogami i do różnych doprowadziły wyników.

Do najdawniejszych usiłowań należą te, kiedy ludzie z dobrą nieraz wiarą wobec zupełnego braku danych puszczali wodze fantazji, skracając długie nieraz dzieje do jednego, dwóch zmyślonych faktów, aby mieć jakiś początek dziejów, a więc czy powstanie, ewentualnie przybycie skądś pewnego ludu, czy też historję założenia miasta, lub jakiś rzekomy fakt, dzięki któremu naród, plemię lub miasto otrzymały swą nazwę.

Tak też było i z dziejami Warszawy. Gdy zabrakło materiału historycznego i początki naszej

stolicy skryły się w pomroce dziejowej, chcąc wyszukać początek miasta i wytłumaczyć jego nazwę, stworzono bajeczki w rodzaju znanej np. powszechnie o Warszu i Sawie lub innej o Adamie i Ewie, która głosi, że gdy nasi prarodzice po wygnaniu z raju wędrowali po świecie przyszli wreszcie nad Wisłę w okolice Warszawy, i tu zmęczony i głodny Adam rzekł do swej małżonki: „Warz Ewo“ i dlatego założone później w tym miejscu miasto otrzymało nazwę Warszewy, zmienioną później na Warszawę, podobnie jak Graj-Ewo. Podanie to zostało z czasem zmodyfikowane o tyle, że tą Ewą nie była pra-matka rodu ludzkiego, lecz Ewa, właścicielka zajazdu dla flisów, którzy przybiwszy do brzegu z tratw swych wołali do niej o posiłek. Podobnie rzecz się miała nie tylko z Warszawą, lecz z większością miast polskich a nawet i z dziejami Polski. Zostawmy jednak te baśnie i ich twórców w spokoju, gdyż nie mogą one, rzecz jasna, nikogo zadowolnić. W braku źródeł pisanych obejrzano się za zdobyciem nowego materiału, któryby nam pozwolił sięgnąć w ciemną przestrzeń. Zwrócono się między innymi i do wykopalisk. Jeżeli bowiem w czasach przedhistorycznych Polska nie była bezludną puszcza, jeżeli tu żyli ludzie, to musiały zostać szczątki tych ludzi zachowane we wnętrzu ziemi, złożone tam przed wiekami wraz z wyrobami ręki człowieka — świadkowie kultury ludzkiej od najdawniejszych pierwocin.

Zabytki tego rodzaju sięgające daleko wstecz poza wiek XIII n. e., w którym to czasie historia

zaczyna rzucać światło na obszar omawiany, zostały istotnie znalezione zarówno na terenie samej Warszawy, jako też najbliższej okolicy. Aby dobrze i jasno przedstawić znaczenie tych zabytków w rozwoju kultury ludzkiej nie ograniczymy się do wykopalisk uczynionych na obszarze Warszawy i przedmieść, lecz sięgniemy i do nieco dalszych okolic, a zabytki te będziemy rozpatrywali na tle ogólnego rozwoju kultury ludzkiej.

Już pobieżny rzut oka na mapę archeologiczną okolic Warszawy wykaże nam, że osadnictwo tych okolic w czasach przedhistorycznych było silnie rozwinięte. Bliższe zaś rozpatrzenie się w materjale wykopaliskowym wykazuje, że najdawniejsze osady sięgają okresu neolitycznego, a więc mniej więcej 3000 lat przed naszą erą.

Jak wiadomo kulturę ludzką podzielono na trzy główne epoki—kamienną, bronzową i żelazną, zależnie od tego jakim materjałem posługiwano się przy wyrobie narzędzi i broni. Epokę kamienną podzielono znowu na dwa okresy—na starszy okres kamienny albo paleolityczny i na młodszy albo neolityczny.

Z okresu paleolitycznego na Mazowszu nie posiadamy zabytków, gdyż znaczna część Europy Środkowej pokryta była lodowcem i nie dawała warunków umożliwiających pobyt człowiekowi. A potem, gdy lodowiec cofnął się ostatecznie, dużo czasu musiało upłynąć nim się wytworzyły warunki odpowiednie do osadnictwa. Najdawniejsze osady znalezione na omawianym terenie należą do rozkwitu

i końca okresu neolitycznego, np. na Targówku (rys. 1) (zabytki w Dziale Wykopalisk w Muzeum Przem. i Roln.), w Drewnicy, Zastowie, Tarchominie, Marcelinie, Zielonce i t. d. ¹⁾). Znajdowano tam liczne narzędzia krzemienne jako to: strzałki, noże, skrobacze, siekierokliny i t. p. Obok osad mamy również z tego okresu znaleziska sporadyczne, np. siekieromłot krzemienny znaleziony na Powązkach, a przechowywany obecnie w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Dziale Wykopalisk. Kultura ludzka w okresie neolitycznym stoi na dość wysokim stopniu rozwoju. Ludność żyjąca w dość licznie rozsiadanych osadach знаła rolnictwo i hodowlę bydła, знаła już sztukę garncarską oraz gładzenie i polerowanie narzędzi krzemienych. Zmarłych chowano na cmentarzach gromadzkich; dół grobowy wykładano dużymi płaskimi kamieniami, i do utworzonej w ten sposób skrzynki kamiennej składano nieboszczyka w pozycji skurczonej. Groby mówią nam bardzo dużo, mówią nam nie tylko o kulturze, ale i o wierzeniach, o wierze w dalsze życie ducha, o takich samych potrzebach ducha po śmierci, jak i za życia, czego dowodem służy składana do grobów broń, narzędzia i wreszcie naczynia stawiane z jedzeniem i napojem dla ducha. Dowodem rów-

¹⁾ Liczne osady neolityczne w okolicy Warszawy zostały zbadane i opisane przez pr. Przyborowskiego: *Wycieczki Archeologiczne w I tomie „Wiadomości Archeologicznych“* i przez L. Kozłowskiego: *Narzędzia krzemienne okolic Warszawy w IX tomie „Światowita“*.

niez w dalsze życie jest skurczone położenie szkieletów, nieboszczykowi bowiem, aby nie chodził po świecie i nie straszył, związywano ręce i nogi, jak to czynią i dziś w tym samym celu ludy pierwotne, jak to czynili starożytni Egipcjanie, kładąc do grobu figurki wyobrażające niewolników i służbę, niegdyś zabijanych ze zgonem pana, albo malując wyobrażenia tych niewolników ze związanymi rękami i nogami.

Cmentarzyska z okresu neolitycznego zostały znalezione na omawianym terenie w Smorzewie nad Wisłą (naczynia grobowe znajdują się w Zbiorze przedhistorycznym p. E. Majewskiego), w Czechowicach (w zbiorach pr. Samokwasowa w Czernihowie), w Potyrach i in.

W okresie tym Wisła, podobnie jak i Odra były traktami handlu bursztynem bałtyckim. Bursztyn ten o odmiennym składzie chemicznym od bursztynu południowego, znajdowano w grobach z tych czasów w krajach nad m. Śródziemnym położonych. A z drugiej strony w grobach neolitycznych środkowej i północnej Europy znajdują się muszle z rodzaju *Ciprea moneta* i inne, które żyją w morzu Czerwonym i które do dziś dnia w Afryce są używane jako moneta obiegowa, a w Podhalu przez górali polskich jako ozdoba kapelusza. Dwa te fakty dowodzą, że w epoce neolitycznej handel między południem, a północą był dość ożywiony a traktem handlowym była Wisła z Sanem i Dniestr.

Tą samą drogą około początku drugiego tysiąclecia przed n. e. zjawia się na ziemiach pol-

skich nowy produkt, bronz, który w znacznej mierze wyparł i zastąpił w wyrobach wszechwładny dotychczas krzemień, i który nadał nazwę całemu okresowi. Miedź i bronz zostały odkryte w Azji, gdzieś w dorzeczu Eufratu i stamtąd na początku drugiego tysiąclecia przed naszą erą zawitały do Europy i oczywiście na ziemię polskie.

W okolicach Warszawy zabytki ze starszej i środkowej fazy okresu brązowego są bardzo nieliczne. Mamy bowiem jedno tylko cmentarzysko ciałopalne w Żbikowie należące do starszej fazy t. zw. kultury łużyckiej. Urny z tego cmentarzyska znajdują się w Zbiorze przedhistorycznym p. E. Majewskiego.

Natomiast zabytki z końcowych faz okresu brązowego i z początku żelaznego, z czasów przypadających mniej więcej między 800 a 300 rokiem przed n. e. występują na omawianym terytorjum bardzo licznie i to nawet na terytorjum samej Warszawy. Zabytki te należą do kultury grobów skrzynkowych i grobów kloszowych, gdyż te dwa rodzaje grobów na ziemiach naszych są ściśle ze sobą związane i razem występują. Prawie wszystkie cmentarzyska ciałopalne oznaczone na naszej mapie należą do tej kultury.

Z początkiem okresu brązowego rytuał pogrzebowy zmienia się zasadniczo i palenie zwłok zapanowuje powszechnie. Co spowodowało tak radykalną zmianę nie wiemy napewno. Być może, że w ten sposób chciano się radykalnie zabezpieczyć od powrotu ducha zmarłego.

Zwyczaj ten był prawdopodobnie związany z wiarą, że dusza opuszcza dopiero wtedy zwłoki, gdy ciało zostanie spalone, a nawet mamy z czasów późniejszych świadectwo historyczne, dotyczące tej wiary, zostawione nam przez podróżnika arabskiego Ahmeda ibn Fadlana. Był on świadkiem pogrzebu księcia ruskiego w 922 r. i przytacza w opisie tego pogrzebu rozmowę z jednym z rusów, który tak mówił do niego: „Wy arabowie jesteście głupi; człowieka, którego poważaliście, zakopujecie do ziemi, aby go zjadło robactwo; czyż nie lepiej spalić go prędko, aby dusza odrazu udała się do raju“. Niedopalone kości zebrane na zgliszczach stosu składano do urn. Urny wraz z przystawkami t. j. z naczyniami ofiarnymi napelnionymi jedzeniem i napojem albo zakopywano wprost do ziemi, albo doł grobowy wykładano płaskimi kamieniami i do tak zrobionej skrzynki kamiennej wstawiano urny; albo wreszcie urnę w dole grobowym przykrywano dużym, do góry dnem odwróconym naczyniem glinianym czyli tak zwanym kloszem. Klosz ten nie służył do ochrony urny, gdyż był kruchy, może bardziej jeszcze niż urna, z powodu swej wielkości. Miał on znaczenie obrzędowe, rytualne, związane z wierzeniem, że do garnka można przy pomocy pewnych praktyk zamknąć ducha, i unieruchomić go. Przekazy tego wierzenia zachowały się i po dziś dzień u ludu polskiego.

Z czasów, o których teraz mowa mamy na terytorjum Warszawy, na obszarze Łazienek i Belwederu osadę ludną, osadę, która, jak to wynika

z wykopalisk, istniała dość długi przeciąg czasu. Właściwie śladów samej osady nie znaleziono, bo i nie szukano, natomiast natrafiono przypadkowo w 1823 r. przy budowie koszar na bardzo rozległe cmentarzysko i wydobyto narazie 18 całych urn. Później w różnych czasach wykopywano w dalszym ciągu urny, a ogólna ich ilość sięga pokaźnej całkowitej liczby 116. Było to typowe cmentarzysko z grobami kloszowymi (Zbiory w Gab. Archeol. Uniwer. Warszawskiego) (rys. 2).

Na przeciwległym brzegu Wisły w Grochowie mamy cmentarzysko z tych samych czasów i tego samego typu — z grobami kloszowymi (rys. 3). Zawisza w 1870 r.¹⁾ odkopał 15 grobów a przedtem i potem znajdowano tam urny w znacznej ilości. Wykopaliska wskazują, że cmentarzysko grochowskie było w użyciu dość długo. Nieco dalej w dół Wisły na Pradze mamy cmentarzysko z grobami kloszowymi ale już nie tak rozległe. I znowu na drugiej stronie Wisły przy budowie tarasu zamkowego znaleziono urny. Niestety nie wiemy coby to były za urny i z jakich czasów pochodziły. Z rozmieszczenia tych cmentarzysk, a więc i osad, bo gdzie mamy cmentarzysko, tam niewątpliwie była i osada, widzimy, że w I tysiącleciu przed n. e. przez Warszawę przechodził zapewne trakt handlowy i że tu

¹⁾ Biblioteka Warszawska, 1871 r., t. IV. J. Zawisza: Poszukiwania archeologiczne str. 43 i nast. Tam też są rysunki urn. Jedna urna znajduje się w Dziale Wykopalisk w Muzeum Przem. i Roln.

u przeprawy przez Wisłę po obu brzegach istniały osady, w których zatrzymywały się wyprawy handlowe. Przeprawa taka istniała między Belwederem a Grochowem¹⁾. Możemy przypuszczać, że przeprawa jakiś czas odbywała się nieco niżej, koło dzisiejszego zamku. To ostatnie przypuszczenie mogłoby potwierdzić lub obalić wyjaśnienie, jak wyglądały urny wykopane na tarasie zamkowym.

Cmentarzyska omawiane w okolicach Warszawy występują bardzo licznie, że wymienię: na lewym brzegu Wisły Pilaszków, Domaniew, Brwinów, Kopiska (urny i klosze w Zbiorach Muzeum Przemysłu i Rolnictwa), Radziejowice, Raszyn (Biblioteka Warszawska, 1852 r., t. IV, s. 574), Ostrołęka i inne i na prawym Brzeziny (urny w Gab. Archeol. Uniw. Warsz.), Zielonka (urny w Zbiorach Pracowni Antropologicznej T. N. W.), Ząbki, Dostrzyma, Marki, Nowodwory i w. innych. Cmentarzyska na lewym brzegu Wisły są rozmieszczone, o ile można wnioskować z dotychczasowych wiadomości, wydłużonym pasem na wododziale między Bzurą a Pilicą; a na prawym brzegu ciągną się dość szerokim pasem wzdłuż rzeki. Na cmentarzyskach w Raszynie i w Kopiskach²⁾ znaleziono urny czarne, bardzo starannie wykonane, o powierzch-

1) O istnieniu podobnej przeprawy w czasach wczesno-historycznych wspomina pr. Chlebowski: Warszawa za książąt Mazowieckich, s. 34 i 37.

2) W Zbiorach Muzeum Przem. i Roln. i fotografia w „Ziemi“ 1913 r., ur. 40, str. 659—660.

niach lśniących, które mają kształty urn twarzowych, jednak twarz nie jest na nich zaznaczoną. Są to zdaje się najdalej na południe wysunięte stanowiska, na których zostały znalezione urny tego typu, urny, które tak licznie występują na wybrzeżach Bałtyku. Z tych samych czasów pochodzą brzozy znalezione w Pieczyskach — bransolety, sprzączki i t. p. (są przechowywane w Dziale Wykopal. Muz. P. i R.). O warunkach, towarzyszących znalezieniu nic nie wiemy; stan zachowania pozwala przypuszczać, że pochodzą ze skarbu ¹⁾.

Gęste zaludnienie okolic warszawskich około IV—III st. przed n. e. z wolna zaczyna rzednąć i za bytków z czasów późniejszych aż do I st. n. e. posiadamy bardzo mało. Wogóle stosunki w przeciągu tych kilku stuleci przedstawiają się tu bardzo niejasno.

Handel bursztynem, który znacznie się zmniejszył w okresie brązowym, na początku naszej ery wzmagają się znowu dzięki silnemu zapotrzebowaniu w Rzymie. Znaczenie Wisły i Odry jako dróg handlowych wodnych wzrasta znacznie ²⁾.

Cesarstwo rzymskie dosięga szczytu swego rozwoju, a kultura rzymska promieniuje daleko i dosięga już to pośrednio, już to bezpośrednio ziem polskich. Wyprawy wojenne oraz handlowe roznoszą tę kulturę daleko od głównego ośrodka, a gdzie

¹⁾ Księga ziemi Czerskiej, s. I i nast.

²⁾ Sadowski: Drogi handlowe greckie i rzymskie. Kraków, 1876 r.

nie dotarł zwycięzki oręż legjonów rzymskich, tam sięgnął wpływ kupca rzymskiego wprowadzającego nowe typy wyrobów, które w bardzo szybkim czasie wyparły formy dotychczasowe. Zabytki z epoki wpływów kultury rzymskiej znajdowane są bardzo często na ziemiach polskich. Okolice Warszawy są pod tym względem ubogie i dopiero wykopaliska lat ostatnich odkryły jedno cmentarzysko w Piascznie i jeden grób w Brzezinach.

Dla kultury tej charakterystyczne są urny czarne, o lśniącej powierzchni, mocno wypalone, bogato profilowane, o ostro załamanych krawędziach, a następnie wielka ilość broni żelaznej, jako to miecze rytualnie gięte, oszczepy, umba od tarcz, ostrogi i t. p. Obok zabytków wyrabianych tu na miejscu, i naśladujących wyroby klasyczne mamy również i zabytki oryginalne rzymskie. Do tych ostatnich należą: naczynie brązowe (rys. 4) oraz fragmenty miecza żelaznego giętego z Brzezin, które służyło za urnę dla prochów zapewne rycerza towarzyszącego jakiejś wyprawie handlowej¹⁾. Należą tu dalej skarby monet rzymskich znalezione w Warszawie koło rogatki belwederskiej, w Izdebnie, w Maciejowicach i t. d. Kultura ta sięga najdalej do IV st. n. e.

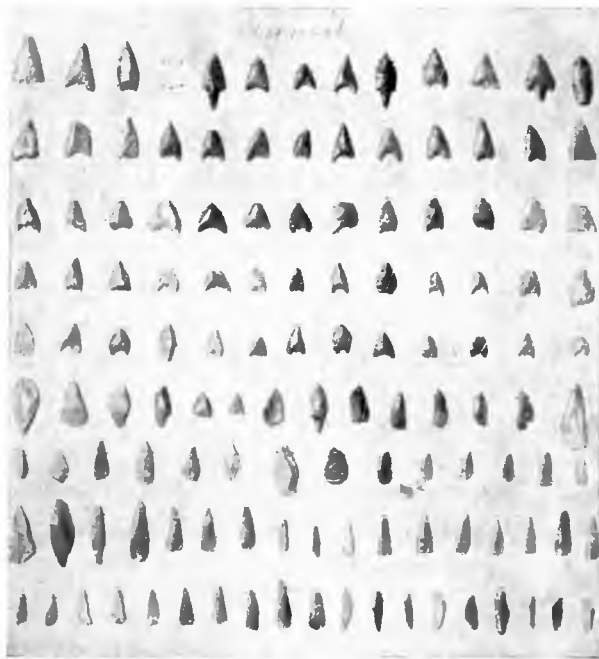
Z następnych kilku stuleci mamy bardzo skąpe zabytki. I nic dziwnego, gdyż w czasach tych obywają się wielkie wędrowki, narody i plemiona

¹⁾ Naczynie i fragmenty miecza w Gabin. Archeol. Uniw. Warsz.

zmieniają swe siedziby i z bronią w rękę przewędrują przez ziemie polskie, dążąc z północy na południe, ze wschodu na zachód i odwrotnie. Dopiero ściślejsze badania lat ostatnich wykazały dlaczego zabytków mamy tak mało.

Większa część wszystkich wogóle zabytków przedhistorycznych pochodzi z grobów, a w okresie wędrowek narodów daje się spostrzegać wielkie zaniedbanie w grzebaniu zmarłych; niedopalonych kości już nie składano do urn lecz zsypywano razem z stopionymi w ogniu przedmiotami do niegłębokiego dołka, albo nawet niezadawano sobie trudu, aby te szczęty pozbierać i tylko miejsce stosu przysypywano zlekka ziemią. Większa część tych grobów została zniszczoną przez uprawę roli, a gdy pług odkrył nawet tego rodzaju zabytek, to był on tak niepokaznym, że nie zwracał niczyjej uwagi. Zato z okresu następnego, zwanego grodziskowym posiadamy bogate i liczne zabytki. Epoka grodziskowa to już czasy piastowskie, ale jeszcze kryjące się w pomroce dziejów, to czasy Kraka i Wandy, Popiela i Leszków, to czasy Piasta i Rzepichy, a epoka piastowska jest tylko dalszym ciągiem tego okresu, częścią, na którą i historia rzuca już światło.

Były to czasy krwawe, czasy wojenne. Na ziemie polskie coraz to wpadały wyprawy łupieskie sąsiadów, siejąc mord i zniszczenie, rabując dobytek i zabierając ludzi w niewolę. Ludność rolnicza polska, starała zabezpieczyć przed tymi napadami życie i wolność oraz swe mienie. W tym celu wznosiła ludność cały szereg warowni, grodów obronnych



Rys. 1. Narzędzia krzemienne z Targówka.
(Zbiory Muzeum Przemysłu i Rolnictwa).



Rys. 2. Urny z Belwederu.



Rys. 3. Urna z Grochowa.



Rys. 4. Naczynie brązowe z Brzezina.

sypanych z ziemi i opatrzonych częstokołami i rowami. Części ziemne tych warowni zw. grodziskami — wały otoczone fosami zachowały się do dziś. Zwykle są położone one w miejscach trudno-dostępnych, a więc albo na górach, albo na bagnach nad rzekami. Do grodzisk ludność uciekała w razie napaści nieprzyjaciela, a gdy napad został odparty, wracała do swych siedzib rozsianych po całym kraju. W tej epoce, która trwała od VI st. n. e. do XI a na Mazowszu nawet do początku XIII, osadnictwo na omawianym terenie było dość silne, a jak to widać z wykopalisk, zaludnienie w północnej części Mazowsza było większe niż w południowej.

W okolicach Warszawy mamy kilka cmentarzysk grzebalnych, bardzo bogatych pochodzących z epoki grodziskowej. Zaniechany od epoki bronzowej zwyczaj grzebania ciał, pojawia się znowu na początku naszej ery, najpierw bardzo nieśmiało, a w VIII i IX st. zapanowuje powszechnie. Cmentarzyska z tej epoki są w Nieporęcie, Ostrowie ¹⁾, Dębem Małym i inn. W grobach znajdują się w wielkiej ilości wyroby srebrne, drogie kamienie, zausznice esowate ze srebra i brązu, charakterystyczne dla grobów słowiańskich, pierścienie, dętki i fili-grany roboty arabskiej gdyż od VII—XII st. przez ziemie polskie szła droga handlowa z Arabji do zach. Europy ²⁾. Mamy dalej skarby monet arabskich

¹⁾ W Dziale Wykopalisk Muzeum Przem. Roln.

²⁾ Szelaḡowski: Najstarsze drogi z Polski na wschód w okresie bizantyjsko-arabskim. Kraków 1909.

i wreszcie opis Polski i krain sąsiednich zostawiony przez kupca i podróżnika arabskiego Erdrisiego — opis z czasów Bolesława Chrobrego. Grodziska, o których wspominałem przed chwilą znajdują się na omawianym terenie w Grodzisku (koło Marek), w Grodzisku (stacja dr. żel. W. W.), w Grójcu, Czersku, Lewiczynie i w. in. Wreszcie w samej Warszawie było grodzisko, na którym stanął później dworzec księżęcy Jazdów. Położone było nad Wisłą w dzisiejszym ogrodzie botanicznym (M. Wawrzeniecki: Poszukiwania zabytków przedhistorycznych. Kraków 1912, s. 13—15). Na grodziskach, które miały dogodne położenie geograficzne stały zamki, a niektóre z nich stały się z biegiem czasu ośrodkami życia całego narodu, jak grodzisko Wawelskie, a potem Jazdowskie.

Chciałem tu jeszcze zwrócić uwagę na trzy zabytki związane z wierzeniami wieków dawnych. Dwa z nich narazie trudno jest odnieść do pewnej epoki gdyż nie mamy do tego żadnych danych. Są to kamień z misą leżący przy studziencie koło traktu królewskiego między Grodziskiem a Milanówkiem. Kamień ten jest rozłupany na pół, a połowy są umieszczone po obu stronach studzienki ¹⁾. Drugi zabytek to kamień ze śladkami jak mówi lud, ze stopkami M. B. w Pieczyskach ²⁾. Lud uważa, że są to ślady stóp M. B. a kamień ten odbiera z tego

¹⁾ M. Wawrzeniecki: Poszukiwania archeologiczne w Król. Pol. Kraków 1906, str. 103. Mater. Antr.-Archeolog.

²⁾ Księga ziemi Czerskiej, str. XXX i rysunek.

powodu pewną cześć religijną, do niego przywożą chorych, trochę zeskrobanego kamienia pije lud z wodą jako lekarstwo od wszelkich chorób, a woda deszczowa, zbierająca się w stopkach lub zagłębieniu kamienia grodziskiego ma własności cudowne. Kamienie z misami i ze stopkami są dość często spotykane na ziemi polskiej, że przypomnę stopkę król. Jadwigi u Karmelitów w Krakowie, i wszędzie odbierają cześć religijną. Trzeci zabytek aczkolwiek odnosi się już do czasów historycznych, to jednak duszą swoją, wierzeniowo należy do czasów pogańskich. Zabytek ten pochodzi z Czerska, a jak niesie wieść głucha coś podobnego napotkano i w Warszawie. W 1830 r. przy rozbieraniu kościoła P. Marji głęboko w fundamentach natrafiono na niszę, w której stało 6 naczyń glinianych, napełnionych kośćmi jak się zdaje ptasimi. Podobną rzecz znaleziono w kościele na Ostrowie Lednickim i w innych miejscach. Jest to t. zw. ofiara przy zakładzinach, a wiąże się ona z wiarą, że przy budowie gmachu, czy mostu i t. p. aby budowa pomyślnie została ukończoną należy złożyć ofiarę i to często ludzką, trzeba człowieka żywcem zamurować. Trzeba nowej budowie dać duszę, zabraną żywej istocie. Z czasem zwyczaj złagodzony, i zamurowywano najczęściej kurę lub jakiś inny dar. Zwyczaj zamurowywania żywcem ludzi przetrwał do XVI st., a składania ofiar przy budowie nowej chaty u ludu aż do dziś.

Dobiegliśmy końca. Obraz, jak tu przedstawiłem jest bardzo niepełny, jest fragmentaryczny.

Ale to jest zrozumiałe, gdy się uwzględni, że u nas badań systematycznych prawie że nie było, że cały materiał zawdzięczamy przypadkowi. I trzeba to uwzględnić, że zwykle, o ile w wykopaliskach znajdowano szkielety, to się zabytkiem zajmowała policja i chowała kości na cmentarzach, i gdy np. pod Kielcami znaleziono razem z kośćmi mamuta dwa szkielety ludzkie, to jeden pochowała na katolickim, a drugi razem z częścią mamuta na prawosławnym. A i w Warszawie bywały rzeczy podobne. O zabytkach znajdujących przy robotach ziemnych, a więc przy zakładaniu kanalizacji, przy kopaniu fundamentów za nielicznymi wyjątkami prawie że nic nie wiemy. Bo, że znajdowano i niszczone, to nie ulega wątpliwości. Ginęły wykopaliska a z nimi zginęła i część dziejów lub pradziejów już na zawsze. I Warszawa daleko zostanie pod tym względem po za innymi miastami, chociażby Krakowem lub Pragą Czeską, gdzie połowa Muzeum m. Pragi składa się z zabytków pochodzących z różnych epok a wykopanych na terenie miasta. Z tego materiału, który zachował się, widzimy, że na terenie Warszawy w czasach przedhistorycznych różnie bywało, że raz osadnictwo było nieliczne, to znowu wzma-gało się, powstawały ludne osady i to w czasach, gdy stosunki między wschodem i zachodem wzma-gały się. Tak było na schyłku epoki bronzowej i na początku żelaznej, tak też było na schyłku czasów przedhistorycznych, gdy przez Mazowsze prowadziła droga, czy to handlowa, czy osadnicza

na Podlasie i dalej na Ruś¹⁾, droga handlowa aż do Azji. A punkt warszawski musiał być dogodnym skoro tu przeniesioną została siedziba książęca, a potem i stolica.

Tyle wykopaliska.



¹⁾ Szelągowski: Najstarsze drogi z Polski na Wschód w okresie bizantyńsko-arabskim. Kraków 1909, str. 106 i nast.

ALFABETYCZNY SPIS

*miejsowości oznaczonych na mapie archeologicznej
okolic Warszawy.¹⁾*

*Antoninów p. warszawski. Stacja krzemienna. Wiad. Arch.
I, s. 83—4.*

Baniocha p. grójecki. Stacja krzemienna. Świat. IX, s. 23.

*Belweder-Warszawa. Cmentarzysko. Wykopaliska w Gab.
Archeol. Uniwer. Warsz.*

*Białotłęka p. warszawski. Stacja krzemienna i zniszczone
cmentarzysko. Świat. IX, s. 23.*

Bogatka p. grójecki. Stacja krzemienna. Świat. IX, s. 23.

*Bródno p. warszawski. Cmentarzysko zniszczone. Słownik
Geograf., t. XIII. s. 59.*

*Brwinów p. błoński. Cmentarzysko. Wykopalisko w Muz.
. Przem. i Roln. w Warsz.*

*Brzeście p. grójecki. Bronzy. Muz. E. Majewskiego. Świa-
towit. IX, s. 141.*

*Brzeziny p. warszawski. Cmentarzysko podkloszowe i grób
rzymski. Wykopaliska w Muz. Przem. i Rolnictwa
w Warszawie.*

¹⁾ Znaczenie skrótów: Wiad. Arch.=Wiadomości Archeologiczne t. I. Przyborowski: Wycieczki Archeologiczne. Świat. IX=Światowit t. IX. L. Kozłowski: Narzędzia krzemienne okolic Warszawy. Ks. Z. Czer. = Księga Ziemi Czerskiej.

- Czechowice* p. warszawski. Grób kamienny. Samokwasow. Antrop. i Arheol. Mater. Warszawa, 1880 str. 6.
- Czersk* p. grójecki. Stacja krzemienna i grodzisko. Świat. IX, s. 23 i Chlebowski: Warszawa za ks. Mazow., s. 8.
- Domaniew* p. błoński. Wykopalisko Gersona w Muzeum Przem. i Roln. w Warszawie.
- Dotrzyna* p. warsz. Cmentarzysko. Wiad. Ar. I, s. 77—83.
- Drewnica* p. warszawski. Stacja krzemienna. Świat. IX, s. 23—24.
- Gaj* p. warszawski. Stacja krzemienna i cmentarzysko. Świat. IX, s. 24.
- Ginetówka* (pod Pieczyskami) p. grójecki. Skarb bronzowy. Ks. Z. Czer. I.
- Grabce* p. błoński. Stacja krzemienna.
- Grochów* p. warszawski. Cmentarzysko. Zawisza. Biblioteka Warszawska, 1871 r.
- Grodzisk* p. warszawski. Grodzisko.
- Grodzisk* p. błoński. Grodzisko i kamień z misą.
- Gródek* p. warszawski. Grodzisko.
- Grójec* p. grójecki. Grodzisko. Ks. Z. Czer. XXVIII.
- Izdębno* p. błoński. Skarb monet rzymskich i cmentarzysko. Chlebowski: Warszawa za ks. Mazowieckich, s. 8. Słownik Geogr., t. XIII, s. 59.
- Jazdów-Warszawa*. Grodzisko. M. Wawrzeniecki: Poszuk. Zabytków. Materjały Antr. Archeol., t. XII, s. 46—48.
- Jeziorna* p. warszawski. Cmentarzysko. Światowit, t. IX, s. 141.
- Kaski* p. błoński. Skarb monet angielskich z XI st. Chlebowski: Warszawa za ks. Mazowieckich, s. 8.
- Kąty* p. grójecki. Stacja Krzemienna. Świat IX, s. 24.
- Konary* p. grójecki. Stacja krzemienna. Ks. Z. Czer., s. 1.
- Kopiska* p. błoński. Cmentarzysko. Zbiory Muzeum Przem. i Rolnictwa.
- Kosewo* p. płoński. Grób kamienny. Samokwasow. Kat. Kolekcji, s. XVII i 7.
- Książenice* p. błoński. Cmentarzysko. Chlebowski: Warsz. za ks. Mazow., s. 8.

- Lewiczyn* p. grój. Grodzisko. Ks. Z. Czer. s. XXXII—XXXIV.
- Lipie* p. grójecki. Siekiero-klin kamienny. Ks. Z. Czer., s. I.
- Lysa Góra* (pod Izdebnem) p. błoński. Grodzisko.
- Maciejowice* p. garwoliński. Skarb monet rzymskich. Ks. Z. Czer., s. I—II.
- Marki* p. warszawski. Trzy stacje krzemienne i zniszczone cmentarzysko. Świat. IX. 24—25.
- Marcelin* p. warszawski. Dwie stacje krzemienne i zrujnowane cmentarzysko. Świat. IX, s. 25.
- Marywil* p. warszawski. Stacja krzemienista i zniszczone cmentarzysko. Świat. IX. s. 25.
- Moczydłów* p. grójecki. Zniszczone cmentarzysko. Świat. IX, s. 45.
- Nieporęt* p. warszawski. Cmentarzysko. Wykopalisko w Muzeum Przem. i Roln.
- Nowodwory* p. warszawski. Cmentarzysko.
- Ostrołęka* p. grójecki. Cmentarzysko ciałopalne. Czekeruk: Cmentarz. ciałop. we wsi Ostrołęce. Światowit, t. VII, s. 44—45.
- Ostrów* p. mińsko-mazowiecki. Cmentarzysko szkieletowe. Wykopalisko w zbiorach Muzeum Przem. i Roln.
- Piaseczno* p. warszawski. Cmentarzysko ciałopalne. Wykopalisko w Zbiorach Tow. Krajoznawczego.
- Pilaszków* p. błoński. Cmentarzysko ciałopalne. Wykopalisko w zbiorach Muzeum Przem. i Roln.
- Poniatów* p. warszawski. Cmentarzysko zniszczone. Świat, IX, 26—27.
- Powąski-Warszawa*. Siekieroklin krzemienisty. Zbiory Muzeum Przem. i Roln.
- Praga-Nowa*. Cmentarzysko podkloszowe. Dudrewicz. Wyściczki archeol. Wiadom. Archeol., t. IV, s. 69.
- Pieczyska* p. grójecki. Kamień ze stopkami. Ks. Z. Czer., s. XXX.
- Prażmów* p. grójecki. Grodzisko. Ks. Z. Czer., s. XXVII.
- Radziejowice* p. błoński. Cmentarzysko.
- Radzymin*. Stacja krzemienista. Świat IX, s. 27.
- Raszyn* p. warszawski. Cmentarzysko ciałopalne. Bibl. Warszawska, 1852 t. IV, s. 574.

- Siwki* p. warszawski. Stacja krzemieniowa i zniszczone cmentarzysko ciałopalne. Świat. IX, s. 27.
- Smoszewo* p. warszawski. Cmentarzysko ciałopalne i szkieletowe. Ossowski: Prusy Królewskie, s. 137 i Światowit IX, s. 143.
- Stara Warka* . grójecki. Grodzisko.
- Świder* p. mińsko-mazowiecki. Cmentarzysko i stacja krzemieniowa.
- Szpruch* p. grójecki. Stacja krzemieniowa i zniszczone cmentarzysko. Świat. IX, s. 27.
- Tarchomin* p. warszawski. Stacja krzemieniowa i cmentarzysko. Świat. t. IX, s. 27.
- Targówek* p. warszawski. Stacja krzemieniowa i cmentarzysko. Wiad. Arch., I, s. 71—76.
- Warszawa—Taras zamkowy*. Urny. Chlebowski: Warsz. za książ. Mazow. 8.
- Warszawa—rogatka belwederska*. Moneta rzymska. Chlebowski: Warsz. za ks. Mazow. s. 8.
- Warszawa—Aleje Jeruzolimskie*. Zbiory Muzeum Przemysłu i Roln.
- Warszawa—Koryto Wisły*. Toporek rogowy. Światowit. IX, s. 141.
- Warszawa*. Bronzy. Światowit, t. IX, s. 142.
- Władysławów* p. warszawski. Stacja krzemieniowa. Świat. IX, s. 27.
- Wola Sobiekurska* p. mińsko-mazowiecki. Grodzisko.
- Ząbki* p. warszawski. Stacja krzemieniowa. Świat. IX, s. 27.
- Zastów* p. warszawski. Stacja krzemieniowa i cmentarzysko. Stawiski: Notatki archeol. z 1873 — 1874. Wiad. Arch. t. II, s. 64—65.
- Zielonka* p. warszawski. Cmentarzysko i stacja krzemieniowa. Zbiory Pracowni Antropol. Tow. Nauk. Warsz.
- Żbików* p. warszawski. Cmentarzysko ciałopalne. Światowit, t. IX, s. 142.
-

